

Dariusz Buksik

Potrzeba kształtowania sumienia w perspektywie konsekracji zakonnej : refleksja psychologiczna

Seminare. Poszukiwania naukowe 19, 299-314

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. DARIUSZ BUKSIK SDB

POTRZEBA KSZTAŁTOWANIA SUMIENIA W PERSPEKTYWIE KONSEKRACJI ZAKONNEJ

Refleksja psychologiczna

WPROWADZENIE

– POJĘCIE SUMIENIA W FILOZOFII, TEOLOGII I ETYCE

Doniosłość problematyki sumienia jest zauważalna we współczesnych rozważaniach naukowych prowadzonych zarówno na terenie teologii moralności¹, etyki moralności², socjologii moralności³, jak i psychologii moralności. Jak się wydaje, zagadnienie sumienia należy do tych, które jawią się w samym centrum refleksji współczesnego człowieka. Odnosząc się do tej problematyki z perspektywy psychologicznej, pragnę zwrócić uwagę na ważność i konieczność kształtowania sumienia w perspektywie życia konsekrowanego. Sumienie dla osoby konsekrowanej ma być źródłem wszelkich odniesień. Ma ono prowadzić do jedności w działaniu i życiu osobistym, scalać, dając spójność: wierności, wolności działania, twórczości i odpowiedzialności.

Już refleksja grecko-rzymska dochodzi do idei sumienia jako świadka, ale nigdy do idei sumienia normatywnego. Jak twierdzą teoretycy poznania, przeżycie, które dzisiaj nazywamy (za filozofią grecką) sumieniem, pojawia się tam jako

¹ Zob. Haring, B. (1962). *Nauka Chrystusa. Teologia moralna*, T. 1, Poznań: Wyd. Pallottinum; Haring, B. (1963). *Świętość a dobro. Wzajemny stosunek religii i moralności*. Poznań: Wyd. Pallottinum; Olejnik, S. (1979). *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej*. Warszawa: Wyd. ATK; Witek, S. (1982). *Chrześcijańska wizja moralności*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.

² Zob. Ślipko, T. (1982). *Zarys etyki szczegółowej*. T. 1–2, Kraków: Wyd. Apostolstwa Modlitwy; Styczeń, T. (1984). *W drodze do etyki*. Lublin: Wyd. KUL; Wojtyła, K. (1994). *Osoba i czyn*. Lublin: Wyd. KUL; Podrez, E. (1999). *Moralne uzasadnienie tolerancji*. Warszawa: Wyd. ATK.

³ Zob. Ossowska, M. (1985). *Normy moralne*. Warszawa: Wyd. PWN; Ossowska, M. (1986). *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*. Warszawa: Wyd. Ossolineum; Styczeń, T. (1981). *Etyka niezależna*. Lublin: Wyd. KUL; Styczeń, T. (1984). *W drodze do etyki*. Lublin: Wyd. KUL.

niedający się zagłuszyć duchowy ból, ustawiczny niepokój nękający człowieka po dopuszczeniu się złego czynu, a niekiedy rozpacz⁴.

Ojcowie Kościoła i teologowie podejmują analizę sumienia moralnego w celach pastoralnych. Dla nich sumienie jest przede wszystkim głosem Boga rozbrzmiewającym w człowieku. Ten głos z czasem jednak personalizuje się aż do momentu stania się atrybutem, czyli nieodłączną cechą, bez której człowiek nie mógłby istnieć. Stąd też sumienie przyjmuje rolę pedagoga, który ostrzega, osądza i gani. Jest wewnętrznym głosem człowieka i wypowiada się jako realna osoba, nawiązując z człowiekiem osobisty dialog w relacji „ja” i „ty”⁵.

Przełom XIX i XX w. to wkład myśli fenomenologicznej w rozważania nad sumieniem. Fenomenologowie uważali, że sumienie to pewnego rodzaju przeżycie (akt) i dyspozycja (stałe nastawienie) o złożonej strukturze, w której dominuje nie rozum, lecz sfera emocjonalno-wolitywna⁶.

Współczesne refleksje próbują wyjaśnić pojęcie sumienia i dokonać jego rewizji. Na terenie nauk biblijnych, o czym mówią m.in. W. Poplatek i J. A. Palos⁷, przez sumienie rozumie się powszechną i wrodzoną zdolność osoby ludzkiej do przeżywania i przyswajania sobie wartości moralnych, będących realizacją Bożego powołania. Teolodzy: S. Grygiel, J. Wichrowicz, B. Inlender, I. P. Leandro, M. Ch. Gillet-Challiol, S. Pinckaers⁸ utrzymują, że sumienie jest „głosem Bożym”. Natomiast etycy: S. Soldenhoff, T. Ślipko, A. Podsiad i Z. Więckowski, H. Borowski⁹ przez sumienie rozumieją „wartościująco-imperatywny sąd człowieka,

⁴ Por. Siemianowski, A. (1997). *Sumienie*. Bydgoszcz: Wyd. „Labirynt”.

⁵ Por. Greniuk, F. (1997). *Dzieje kształtowania się koncepcji sumienia*. W: J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Człowiek, Sumienie, Wartości* (s. 75–90). *Materiały z sympozjum KUL*, 2–3.12.1996 r., Lublin: Wyd. KUL; Kowalski, J. (1997). *Współczesna interpretacja sumienia*. W: W. Bołoz (red.), *Sumienie wyznacznikiem ludzkiej moralności* (s. 65–83). Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”.

⁶ Zob. Galarowicz, J. (1977). *Fenomenologiczna etyka wartości*. Kraków: Wyd. PAT; Siemianowski, A. (1979–1980). *Sumienie*. „Studia Gnesnensia”, T. 5, s. 5–78; Krokos, J. (1998). *Fenomenologia*. Warszawa: Katolicka Agencja Wydawnicza MAG.

⁷ Zob. Poplatek, W. (1961). *Istota sumienia według Pisma św.* Lublin: Wyd. TNKUL; Palos, J. A. (1994). *Bóg a sumienie w tradycji biblijnej*. *Communio*, 5(83), s. 3–19.

⁸ Zob. Grygiel, St. (1972). *Sumienie*. „Znak”, 215, s. 609–628; Wichrowicz, J. (1982). Określenie sumienia w ostatnich publikacjach. „Collectanea Theologica”, 52, cz. II, s. 116–123; Inlender, B. (1990). Problematyka sumienia w publikacjach polskich. „Collectanea Theologica”, 60, cz. III, s. 135–142; Inlender, B. (1990). Problematyka sumienia w publikacjach polskich. „Collectanea Theologica”, 60, cz. III, s. 135–142; Gillet-Challiol, M. Ch. (1994). *Czy istnieje sumienie chrześcijańskie?* „Communio”, 5(83), s. 40–47; Pinckaers, S. (1994). *Sumienie a błąd?* „Communio”, 5(83), s. 60–73.

⁹ Soldenhoff, S. (1972). *Wprowadzenie do etyki*. Warszawa: Wyd. PWN; Soldenhoff, S. (1979). *Rozwój etyki normatywnej*, W: H. Jankowski (red.), *Etyka* (s. 179–232). Warszawa: Wyd. PWN; Ślipko, T. (1982). *Zarys etyki szczegółowej*. T. 1–2, Kraków: Wyd. Apostolstwa Modlitwy; Ślipko, T. (1984). *Zarys etyki ogólnej*. Kraków: Wyd. Apostolstwa Modlitwy; Podsiad, A., Więckowski, Z. (1983). *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX; Borowski, H. (1990). *Zarys etyki*. Lublin: Wyd. UMCS.

ugruntowany na podstawie ogólnych ocen i norm moralnych, o konkretnym akcie spełnionym przez niego samego”.

Ten krótki zarys problematyki sumienia ukazuje, jak istotna i ważna jest ona w rozważaniach filozoficznych, etycznych, czy też teologicznych. W tym kontekście sumienie dla jednych jest osądem rozumu, dla innych aktem intuicji, czy też indywidualną selekcją wartości. Najogólniej możemy powiedzieć, że sumienie dąży do czynienia dobra, a uniknięcia zła. Psychologia, czerpiąc zarówno z poglądów filozoficznych, jak i etycznych, umiejscawia sumienie w badaniach nad wewnętrznym przeżywaniem moralności.

1. ROZUMIENIE SUMIENIA W PSYCHOLOGII

Problematyka sumienia pojawia się również w rozważaniach psychologicznych i podejmowana jest przez różnych autorów w jakże odmiennych koncepcjach. W naszych rozważaniach zatrzymamy się jedynie na prezentacji sumienia z perspektywy humanistycznej w poglądach E. Fromma, V. E. Frankla i G. Allporta.

E. Fromm¹⁰ ukazuje pojęcie sumienia w aspekcie „autorytatywnym” i „humanistycznym”. Sumienie „autorytatywne” jest głosem zinternalizowanego zewnętrznego autorytetu, do którego zalicza rodziców, państwo lub kogokolwiek, kto reprezentuje prawo moralne w danym społeczeństwie. Przy kształtowaniu się sumienia takie autorytety, jak: rodzice, państwo, Kościół, opinia publiczna są świadomie lub nieświadomie akceptowane jako etyczni lub moralni prawodawcy, których prawa i sankcje przyjmuje się w procesie internalizacji. Prawo i sankcje zewnętrznego autorytetu stają się częścią danej osoby, która zamiast czuć się odpowiedzialna przed czymś zewnętrznym, czuje się odpowiedzialna przed czymś wewnętrznym, tj. przed własnym sumieniem. Stąd też sumienie jest skuteczniejszym regulatorem naszego postępowania niż strach przed zewnętrznym autorytetem. Posiadać dobre sumienie, to znaczy mieć świadomość, iż się zadowala autorytet zewnętrzny i zinternalizowany; mieć złe sumienie, to znaczy odczuwać, że się go nie zadowala. Dobre sumienie rodzi poczucie zadowolenia i bezpieczeństwa, gdyż wywołuje poczucie aprobaty i zażyłości z autorytetem. Złe sumienie budzi strach i poczucie zagrożenia, ponieważ występowanie przeciw woli autorytetu grozi karą lub odwróceniem się autorytetu.

Sumienie „humanistyczne” według E. Fromma nie jest zinternalizowanym głosem autorytetu, który pragniemy zadowolić. Jest raczej naszym własnym głosem, obecnym w każdej ludzkiej istocie i niezależnym od zewnętrznych sankcji lub nagród. Sumienie to jest reakcją całej naszej osobowości na jej właściwe lub zaburzo-

¹⁰ Por. Fromm, E. (1980). *Szkice z psychologii religii*. Warszawa: PIW; Fromm, E. (1994). *Niech się stanie człowiek – z psychologii etyki*. Warszawa–Wrocław: Wyd. PWN.

ne funkcjonowanie. Nie jest reakcją na funkcjonowanie tej czy innej zdolności, ale na całość zdolności, które tworzą naszą ludzką i indywidualną istotę. Sumienie jest sędzią naszego funkcjonowania i tkwiącej w nas istoty ludzkiej. Z jednej strony, działania, myśli, uczucia sprzyjające funkcjonowaniu i rozwijające całą osobowość człowieka prowadzą do zrodzenia się uczucia wewnętrznej aprobaty, która jest charakterystyczna dla dobrego sumienia. Z drugiej strony, działania, myśli, uczucia szkodliwe dla naszej całej osobowości wytwarzają uczucia niepokoju i złego samopoczucia, co jest charakterystyczne dla sumienia nieczystego. Sumienie jest zatem reakcją nas samych w relacji do nas samych. Jest głosem troskliwej dbałości o nas samych. Sumienie humanistyczne zawiera również istotę doświadczeń moralnych naszego życia. Została w nim zawarta wiedza o celu naszego życia i zasad do niego prowadzących. Celem sumienia jest produktywność życia. Dlatego też paraliżowanie swych własnych mocy, stawanie się narzędziem w rękach innych, pozbawianie się własnego „ja”, trwanie w nieszczęściu, rezygnacja, załknienie, pozostają w sprzeczności z sumieniem humanistycznym¹¹.

Oryginalną teorię na temat sumienia głosi V. E. Frankl¹², który pojmuje sumienie jako specyficzny ludzki fenomen. W analizie egzystencjalnej sumienia twierdzi, że to, co nazywamy sumieniem, sięga nieświadomej głębi. Sumienie jest ze swej istoty funkcją intuicyjną. A skoro odsłania intuicyjnie konkretne, indywidualne możliwości wartości, można je nazwać „instynktem praktycznym”. „Życie oparte na sumieniu jest zawsze życiem absolutnie osobowym, skierowanym na absolutnie konkretną sytuację, na to, co może nastąpić w naszym bytowaniu jednorazowym i jedynym w swoim rodzaju. Sumienie ogarnia konkretną, każdorazową »daność mojego bytu« osobowego”¹³. Jeśli człowiek powinien być posłuszny swojemu sumieniu, to musi ono być czymś innym, czymś więcej niż on sam, a także czymś wyższym od człowieka, czymś pozaludzkiem. Zjawiska sumienia nie można pojmować w jego psychicznej faktyczności, lecz jako coś z istoty transcendentnego. Sumienie jako immanentny fakt psychiczny jest głosem transcendencji. Autor podkreśla, że człowiek niereligijny traktuje swoje sumienie jak fakt psychiczny, zatrzymując się przy owym fakcie jako czymś tylko immanentnym. Taki człowiek, który nie wykracza poza sumienie, którego pytania nie sięgają dalej niż ono, zatrzymał się przedwcześnie na drodze poszukiwania sensu. Nie idzie dalej w swoich pytaniach, bo boi się stracić to, co posiada. Ryzyko takie podejmuje, zdaniem V. E. Frankla, jedynie człowiek religijny.

Natomiast dla G. Allporta¹⁴ sumienie stanowi kluczowy czynnik w rozwoju osobowości. Jest to proces, który kontroluje doraźne impulsy i mechanizmy adaptacyjne w interesie odległych zamierzeń i zgodności z obrazem własnej osoby.

¹¹ Zob. także. Van der Poel, C. J. (1987). *W poszukiwaniu wartości ludzkich*. Warszawa: Wyd. PAX.

¹² Zob. Frankl, V. E. (1978). *Nieuświadomiony Bóg*. Warszawa: Wyd. PAX.

¹³ Por. tamże, s. 28–29.

¹⁴ Allport, G. W. (1988). *Osobowość i religia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Dominująca psychologiczna teoria sumienia traktuje je jako zjawisko uczenia się przystosowania. Zgodnie z tą teorią uczymy się sumienia w taki sam sposób, jak innych praktyk kulturowych, tyle że w tym przypadku czynnikiem decydującym jest raczej kara niż nagroda. Dziecko, naruszając rodzicielskie tabu (jakieś prawo), zostaje ukarane. Jednak w każdym konkretnym przypadku ta sekwencja zdarzeń jest bardziej złożona. W wieku niemowlęcym (dziecko półtoraroczne) możemy już zauważyć zmaganie się dziecka z poczuciem winy. Jeżeli dziecko zrobi coś złego i zostanie ukarane, wie, że kolejna próba z tym samym przedmiotem i w tej samej sprawie zostanie źle odebrana. Rodzi się wówczas w dziecku elementarne poczucie winy. Półtoraroczne dziecko jednak nie ma jeszcze zintegrowanego systemu sumienia. Mamy tu raczej do czynienia z natłokiem stanów emocjonalnych, takich jak: impuls, strach, ucieczka, frustracja, gniew, smutek. U trzylatka możemy już zauważyć większą rolę identyfikacji z rodzicami w walce o uwewnętrznienie głosu sumienia. Dziecko robi coś tylko i wyłącznie dlatego, że każą mu to zrobić dorośli lub narzucony system społeczny. Później głos sumienia staje się uwewnętrznionym głosem stada (socjalizacja). Następnie centrum sumienia przesuwa się z doraźnych nawyków posłuszeństwa na *proprium*, czyli od rozwoju przystosowawczego do rozwoju ukierunkowanego. Dochodzi tu do istotnej zmiany fenomenologicznej. Odczuwanie sumienia przez dorosłego rzadko wiąże się ze strachem przed karą, czy to zewnętrzną, czy to wymierzoną sobie samemu. Jest to raczej poczucie obowiązku wobec wartości. Okres dojrzałości cechuje odejście od poczucia obowiązku, które przestaje być tożsame z poczuciem przymusu. „Powiniennem” nie znaczy „muszę”. Muszę – aby w ten sposób uniknąć przykrych konsekwencji, powiniennem – bo to jest zgodne z moim własnym pojęciem dobra. Ile razy wydaję o sobie sąd wartościujący – „to jest zgodne z moim obrazem własnej osoby, a coś innego nie” – tyle razy mam poczucie obowiązku całkowicie wolne od lęku. Ten, kto boi się przyszłych wyrzutów sumienia, myli ewentualne przykre konsekwencje z pozytywnym silnym poczuciem obowiązku i harmonii z sobą samym. Dotyczy to osób religijnych, u których sumienie ma znacznie więcej wspólnego z miłością niż ze strachem. Jeśli natomiast sumienie funkcjonuje na zasadzie strachu przed karą Boga, to jest sumieniem infantylnym – nastąpiło zahamowanie jego rozwoju. G. Allport uważa, że sumienie nie zawsze musi mieć charakter religijny. Niewierzący mają również bardzo wysokie morale. Sumienie oznacza po prostu myślową zdolność odnoszenia konfliktów do systemu wartości uważanego za własny. Czuję, że powiniennem, ilekroć przed podjęciem decyzji rozważam ją w kontekście mego „ja idealnego”. Jeżeli dokonam niewłaściwego wyboru, czuję się winny. Poczucie winy u dorosłego rzadko kiedy daje się zredukować do strachu przed karą lub samego przeżycia kary. Chodzi tu raczej o sprzeniewierzenie się wartości, o żal do samego siebie, że nie dorasta się do swojego „ja idealnego”. W miarę jak samorzędne sumienie staje się regulatorem rozwoju następuje przesunięcie akcentu ze stadności na indywidualizm, z mechanizmów przystosowawczych na ukierunkowane stawianie się.

2. STRUKTURA I FUNKCJE SUMIENIA, WARUNKI ROZWOJU I ZABURZENIA

W wielu opracowaniach psychologicznych dotyczących struktury i funkcji osobowości nie wprowadza się na ogół pojęcia sumienia, ale pojawiają się takie elementy, jak: samokontrola, samoaktualizacja, samokierowanie, samokaranie, czy też autokrytycyzm. Sumienie traktuje się przede wszystkim jako jeden z systemów regulacji zachowania. Od lat osiemdziesiątych możemy zaobserwować zainteresowanie psychologów problematyką sumienia w relacji do osobowości. Dlatego w tym rozdziale zostanie ukazany psychologiczny model struktury i funkcji sumienia, jak również kryteria rozwoju sumienia dojrzałego oraz różne typy zaburzeń struktury i funkcji sumienia.

2.1. Model struktury i funkcji sumienia według Z. Chlewińskiego

Proponowany przez Chlewińskiego¹⁵ model sumienia ukazuje je od strony strukturalnej i dynamicznej oraz jest próbą przełożenia na język struktur i funkcji psychologicznych twierdzeń teologów, moralistów i etyków.

Według tego autora, sumienie rozpatrywane od strony strukturalnej jest ukształtowaną w rozwoju osobniczym i stanowiącą istotną część osobowości, nadrzędną strukturą poznawczo-oceniającą, która odnosi się do własnego postępowania. Struktura ta wiąże ze sobą ściśle sprzężone komponenty: system pojęć moralnych (np. pojęcie sprawiedliwości), system norm moralnych (np. podstawowa zasada: czyn dobro, unikaj zła) oraz towarzyszące im specyficznego rodzaju uczucia, zwane moralnymi (np. wyrzuty sumienia). Sumienie rozpatrywane od strony dynamicznej jest świadomym aktem (operator), dzięki któremu podmiot na podstawie informacji o planowanym własnym czynie oraz w oparciu o system pojęć moralnych i system norm moralnych generuje wartościująco-imperatywny sąd o planowanym czy spełnianym przez ten podmiot akcie. Dzięki sumieniu następuje poznanie i wartościowanie moralne projektowanych działań podmiotu (także myśli, postawy, zamiary) poprzez odniesienie ich do zinternalizowanych norm moralnych. Potem następuje podjęcie decyzji moralnych dotyczących działania lub powstrzymywania się od niego (tzw. etap procesów decyzyjnych), a po podjęciu decyzji następuje krytyczne wartościowanie własnego postępowania. Na każdym z tych etapów sumienie pełni dwie sprzężone ze sobą funkcje: jest źródłem określonych powinności (człowiek przeżywa nakaz czy zakaz sumienia jako wewnętrzny imperatyw) oraz jest źródłem autokrytycznych ocen, których konstytuującym komponentem są specyficzne uczucia karzące w postaci poczucia winy i nagradzające w postaci satysfakcji. Sumienie jako nadrzędna struktura poznaw-

¹⁵ Zob. Chlewiński, Z. (1983). *Sumienie – psychologiczne mechanizmy jego funkcjonowania, formacji i deformacji*. „Roczniki Filozoficzne”, T. 1., z. 4., s. 25–54; Chlewiński, Z. (1991). *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań: Wyd. „W drodze”.

czo-oceniająca jest względnie autonomiczne, tzn. niezależne od innych struktur osobowości. Jest ono stosunkowo niezmiennie i stabilne.

Charakterystyczną cechą sumienia, jako struktury poznawczo-oceniającej, jest jego autonomia zarówno w stosunku do różnych potrzeb organizmu, jak i wpływów pochodzących ze środowiska. Ta autonomia sumienia wypływa z samej natury samoregulacji moralnej, która polega na tym, że człowiek jest podmiotem swego działania. Oznacza to, że człowiek kieruje sumieniem sam, według odkrytych przez siebie i uznanych norm moralnych. Dzięki własnemu sumieniu człowiek rozpoznaje powinność dokonania lub niedokonania jakiegoś czynu. Należy zaznaczyć, że przed decyzją i czynem następuje poznanie wartości (normy) moralnej wpisanej w sumienie, która staje się kryterium oceny samej decyzji i dokonania lub niedokonania czynu. Decyzja albo czyn jest moralnie dobry, jeśli jest zgodny z poznaną i uznaną treścią normy czy wartości moralnej.

Sumienie jest ostateczną normą moralną, ale w sensie ostatecznej normy subiektywnej. Pojęcie „ostatecznej normy subiektywnej” oznacza, że sumienie, jak każde ludzkie poznanie, może się mylić. Człowiek ma więc obowiązek kontroli własnego sumienia, bo może się zdarzyć, że będzie słuchał sumienia, które może być pod jakimś względem zdeformowane. Sąd sumienia rodzi powinność tylko wtedy, gdy podmiot jest przekonany obiektywnymi racjami o jego prawdziwości. Dlatego z jednej strony człowiek powinien być posłuszny nakazom własnego sumienia, a z drugiej strony nieustannie badać, czy funkcjonuje ono w sposób prawidłowy. Mowa o pewnego rodzaju wrażliwości sumienia na wszystko, co dzieje się wokół człowieka i w nim samym. Funkcjonowanie sumienia jako świadomego aktu zależy nie tylko od informacji z otoczenia i od nadrzędnej struktury poznawczo-oceniającej, ale także od całokształtu motywacji. Dzięki świadomym aktom sumienie aktywizuje wrażliwość moralną w postrzeganiu sytuacji w otaczającym świecie jako zawierających elementy moralne. Decyzje sumienia wiążą się za pośrednictwem systemu motywacji z mechanizmem psychologiczno-fizjologicznym kontroli postępowania (system wykonawczy). Jeżeli istnieje słabe powiązanie systemu wykonawczego z systemem motywacji, może nie dojść do zrealizowania decyzji sumienia.

Sumienie według Z. Chlewińskiego jest częścią każdego człowieka, częścią świadomą intymnego świata wewnętrznego. Decyduje o tym, co dobre, a co złe. Może to być zbiór postaw, według których jednostka ocenia własne postępowanie w świetle uwewnętrzniczonych norm moralnych i religijnych oraz wartości i zasad. Sumienie jest zatem najczulszą częścią układu samokontroli człowieka. Ono sygnalizuje, czy jakaś czynność została wykonana prawidłowo, czy też nie. Samokontrola dotyczy zarówno relacji wobec samego siebie, jak również drugiego człowieka, relacji do otoczenia i ogólnie przyjętych wartości obowiązujących w społeczeństwie. Sumienie kształtuje się od początku życia człowieka w normalnym rozwoju osobowościowym. Jest strukturą psychiczną, częścią istotną ludzkiej osobowości. Jako przeżycie emocjonalne przejawiające się w bólu, niepoko-

ju, poczuciu winy nie jest pozbawione cech przeżyć poznawczych, wolitywnych czy świadomości, wolności i odpowiedzialności za czyny.

Sumienie może ulec deformacji, co jest uwarunkowane różnymi czynnikami. Stąd też wypływa konieczność jego kształtowania. Będzie to kolejny punkt naszych rozważań.

2.2. Zaburzenia struktury i funkcji sumienia

Sumienie może rozwijać się poprawnie i w sposób dojrzały na podstawie odkrytego i uznanego systemu wartości i odpowiedniego kształtowania innych elementów (np. poczucia winy, postawy moralnej czy religijnej), ale może też nastąpić jego deformacja pod wpływem rozmaitych czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Zjawisko zaburzenia struktury i funkcji sumienia jest analizowane w pracach psychologów. Między innymi G. Allport, Z. Płużek, S. Kuczkowski, Z. Chlewiński¹⁶ pokazują, że istnieje wiele psychologicznych mechanizmów zaburzenia struktury i funkcji sumienia.

Deformacja sumienia, jak pisze Z. Chlewiński¹⁷, występuje w sytuacjach, w których nie rozwija się w dostatecznym stopniu ludzka inteligencja czy emocjonalno-motywacyjna warstwa osobowości. Stąd też mówi się o brakach w rozwoju sumienia u osób z upośledzeniem umysłowym. Wraz z upośledzeniem umysłowym występuje upośledzenie wielu czynności intelektualnych, tj. percepcji, uwagi, pamięci, wyobraźni, języka, uczenia się. U osób upośledzonych nie rozwija się struktura poznawczo-oceniająca, jak również – w dostatecznym stopniu – system pojęć moralnych, uczuć moralnych, tzw. wyższa uczuciowość. Osoby te mają trudności z przyswojeniem ogólnych norm moralnych, często też w podejmowaniu decyzji moralnych. Nie przeżywają też poczucia winy, bo nie zdają sobie sprawy z własnych działań. Podkreśla się także braki w rozwoju sumienia u osób z defektem wyższej uczuciowości. Defekt ten polega na tym, że sumienie podczas rozwoju osobowego wcale się nie rozwija lub pozostaje w postaci zaczątkowej. Tego typu defekt sumienia ujawnia się w braku zasad moralnych (rozdzielania dobra od zła), braku wykształconych uczuć moralnych, czyli poczucia winy z powodu uczynionego zła i satysfakcji z dokonanego dobra. Zaburzenia struktury i

¹⁶ Por. Allport, G. W. (1988). *Osobowość i religia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX; Płużek, Z. (1991). *Psychologia pastoralna*. Kraków: Wyd. Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy; Kuczkowski, S. (1974b). *Geneza patologicznego poczucia winy*, „Collectanea Theologica”, 44(2), s. 61–76; Kuczkowski, S. (1974c). *Struktura i dynamika poczucia winy*. „Collectanea Theologica”, 44(3), s. 41–52; Kuczkowski, S. (1982). *Niektóre problemy psychopatologii w zakresie doświadczeń, postaw i zachowań religijnych*. W: Z. Chlewiński (red.), *Psychologia religii* (s. 225–267). Lublin: Wyd. KUL; Chlewiński, Z. (1991). *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań: Wyd. „W drodze”.

¹⁷ Por. Chlewiński, Z. (1991). *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań: Wyd. „W drodze”.

funkcji sumienia przejawiają się jako: sumienie *niedojrzałe* (infantylnie), sumienie *zniewolone*, sumienie *zakłamanie*, sumienie *skrupulatne*¹⁸.

Dla G. Allporta¹⁹ sumienie niedojrzałe to przewaga sankcji zewnętrznych nad wewnętrznym świadomym wyborem. Niedojrzałość sumienia według Z. Chlewińskiego²⁰ wynika najczęściej z braku internalizacji wartości. Konsekwencją tego jest brak wrażliwości moralnej, właściwych ocen moralnych, poczucia odpowiedzialności. Często jest tak, że sumienie młodego człowieka lub dorosłego do pewnego stopnia rozwija się, później jednak zostaje „zafiksowane” i zaczyna funkcjonować na niskim poziomie. Można wtedy mówić o sumieniu infantylnym lub heteronomicznym. Oznacza to, że człowiek w rozróżnianiu dobra i zła nie kieruje się własnym sumieniem autonomicznym, ale sumieniem swoich wychowawców lub sumieniem grupy, do której należy. Gdy brak mu zinternalizowanych wartości moralnych, ulega wpływom innych, jest podatny na różne zabiegi manipulacyjne.

Natomiast sumienie zniewolone może wystąpić tylko u osób, u których się ono wcześniej rozwinęło. Zniewolenie to przekształcenie ludzkiego sumienia (przede wszystkim systemu wartości, norm moralnych) wbrew woli jego podmiotu, przy użyciu przemocy, strachu i różnych zabiegów psychotechnicznych. Przemocą można nazwać oddziaływanie na człowieka siłą fizyczną czy psychologiczną. Jest to usiłowanie uzależnienia woli, a także sumienia osób słabszych od woli silniejszych. Taką techniką deformacji sumienia przez zniewolenie może być „pranie mózgu”, które zmierza do zniszczenia uznawanego systemu wartości, wzbudzenia poczucia winy i akceptacji własnej niższości. Tej deformacji sumienia może przeciwstawić się jedynie osoba, która ma autentycznie zinternalizowane wartości i normy moralne.

Sumienie zakłamanie związane jest z różnymi psychologicznymi mechanizmami obronnymi, zwanymi mechanizmami oszukiwania siebie. Takimi mechanizmami wymienianymi przez psychologów są np. racjonalizacja i projekcja. Aktywność mechanizmów obronnych jest olbrzymia i dlatego istnieje różnorodność w wartościowaniu moralnym poszczególnych osób. Między innymi można przypuszczać, że dla osób mających niską samoocenę dokonanie czynu niemoralnego nie będzie czymś trudnym, ponieważ nie pozostanie on w sprzeczności z ich obrazem siebie.

¹⁸ Zob. Kuczkowski, S. (1973). *Poczucie winy w świetle praktyki klinicznej*. „Znak”, 8, s. 1013–1030; Kuczkowski, S. (1974d). *Psychoterapia patologicznego poczucia winy*. „Collectanea Theologica”, 44(4), s. 55–63; Płużek, Z. (1991). *Psychologia pastoralna*. Kraków: Wyd. Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy.

¹⁹ Por. Allport, G. W. (1988). *Osobowość i religia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

²⁰ Por. Chlewiński, Z. (1983). *Sumienie – psychologiczne mechanizmy jego funkcjonowania, formacji i deformacji*. „Roczniki Filozoficzne”, T. 1., z. 4., s. 25–54; Chlewiński, Z. (1991). *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań: Wyd. „W drodze”.

Zjawisko skrupułów jest psychologicznie złożone i indywidualnie zróżnicowane. Wiąże się ono z zaburzeniami w ocenach moralnych. Zwykle skrupulant dopatruje się zła tam, gdzie go w rzeczywistości nie ma. W wypadku skrupułów mogą być zaburzone różne elementy składowe sumienia, ale najczęściej zdolność dokonywania ocen moralnych i poczucia winy.

2.3. Warunki kształtowania rozwoju sumienia dojrzałego

Przyjmuje się, że sumienie nie jest wrodzoną, od początku gotową strukturą, ale rozwija się w cyklu życiowym. Podobnie jak nikt nie rodzi się z gotowym, rozwiniętym intelektem, z gotowym systemem językowym, gotową osobowością, tak nikt nie przychodzi na świat z rozwiniętym i uformowanym sumieniem. Przyjmuje się, że człowiek rodzi się z predyspozycją do rozwoju sumienia, tak samo jak z predyspozycją do rozwoju intelektu, mowy czy osobowości. Człowiek może z tych predyspozycji skorzystać lub nie²¹.

Na kształtowanie sumienia, jak pisze Z. Chlewiński²², ma wpływ całokształt funkcjonowania rodziny, nie tylko przekazywanie wskazówek, jak należy postępować, a jak nie. Struktury poznawczo-oceniające, podobnie jak odpowiednie reakcje emocjonalne (ostrzeżenie, poczucie winy), rozwijają się głównie dzięki mechanizmowi uczenia się. Nauka odbywa się przez identyfikację z postępowaniem rodziców nie tylko w sferze werbalnej, ale również pozawerbalnej (przykład postępowania). Postawa najbliższego otoczenia musi być stała i jednolita; im więcej jest sprzeczności w zakresie wartości i norm moralnych, tym większe niebezpieczeństwo, że nie dojdzie do zinternalizowania jakichkolwiek wartości i norm, które mogłyby spełnić rolę wewnętrznych regulatorów postępowania. Brak zinternalizowanych norm prowadzi do łatwego manipulowania człowiekiem przez środowisko, przed którym człowiek nigdy nie ucieknie i nieustannie będzie podlegał jego wpływom.

Jako kryterium rozwoju sumienia przyjmuje się zwykle rozwój psychicznych struktur poznawczo-oceniających, dzięki którym człowiek zna i uznaje za własne reguły moralne, oraz rozwój odpowiednich, sprzężonych z nimi reakcji emocjonalnych, ostrzegających przed naruszeniem tych reguł. Reakcje te objawiają się w formie jakichś kar, gdy zostanie popełnione zło lub wewnętrznej satysfakcji, gdy zostanie uczynione dobro. Jednocześnie sumienie może wtedy skutecznie wska-

²¹ Por. Chlewiński, Z. (1991). *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań: Wyd. „W drodze”, s. 73–74; Sujak, E. (1987). *Rozważania o ludzkim rozwoju*. Kraków: Wyd. „Znak”, s. 243–247.

²² Por. Chlewiński, Z. (1991). *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań: Wyd. „W drodze”.

zywać i kontrolować, gdy dobro było przeżywane jako wartość, a zło jako coś pozbawionego wartości²³.

Skoro o dojrzałym sumieniu możemy mówić wówczas, gdy jednostka zinteralizuje normy moralne i osiągnie autonomię w swoich decyzjach moralnych, to wydaje się konieczne zarówno w wychowaniu, jak i w samowychowaniu ukształtowanie takich postaw, które będą niezależne, otwarte, odważne i oparte na refleksji. Postawy te uzdolnią człowieka do samodzielnych życiowych wyborów opartych na sumieniu autonomicznym. Autonomia, podyktowana systemem przekonań i uznawanym systemem wartości, jest czymś bardzo ważnym do osiągnięcia dojrzałości osobowości i wrażliwości sumienia. Postawa autonomiczna wyklucza postawę lękową i obronną. Wszędzie gdzie pojawia się postawa obronna, kończy się porozumienie między ludźmi i ginie poczucie wewnętrznej wolności. Zaczyna wówczas dominować lęk przed zachwianiem własnej postawy. To sprawia, że wypowiedzi obronne są zazwyczaj pełne emocji, blokują otwartość, możliwość zrozumienia drugiego człowieka, uzgodnienia stanowiska i obiektywnego przedstawienia własnych poglądów. Lęk jest zawsze sygnałem wewnętrznej niepewności co do własnej postawy. Osiągając autonomię sumienia, człowiek staje się coraz bardziej dojrzały. Podejmuje wówczas własne decyzje moralne oparte na odkrytym i zaakceptowanym systemie wartości, w poczuciu wewnętrznej wolności i odpowiedzialności. Nie jest ani rygorystą w interpretowaniu reguł moralnych, ani laksystą. Taki człowiek potrafi ze szczególną umiejętnością roztropnie i trafnie stosować akceptowane przez siebie normy do różnych konkretnych sytuacji. Osiągnięcie autonomii sumienia zakłada możliwość rzetelnego uzasadnienia swoich przekonań przede wszystkim przed samym sobą, zakłada też odpowiedni rozwój struktur poznawczych i rozwój dojrzałej osobowości. Wewnętrzna wolność leżąca u podstaw internalizacji wartości warunkuje elastyczność osobowości, łatwość zrozumienia własnych motywów postępowania oraz motywów postępowania innych osób. Ona też, jak podkreśla G. Griesl, jest warunkiem odpowiedzialności, niezbędnej w funkcjonowaniu sumienia, gdyż „sumienie jest osobistą instancją odpowiedzialności”²⁴. Jak pisze V. E. Frankl: „wszelka wolność jest wolnością od czegoś i wolnością do czegoś. Tym, od czego człowiek może być wolny, jest bycie we władzy popędów [...]. Tym zaś, do czego człowiek jest wolny, jest bycie odpowiedzialnym. Wolność woli ludzkiej jest więc wolnością od bycia we władzy popędów oraz do bycia odpowiedzialnym, do posiadania sumienia”²⁵. Jednocześnie osoba o dojrzałym sumieniu ma poczucie własnej słabości. Poczucie to pozwala lepiej zrozumieć motywy własnego postępowania i motywy innych, rozwiązuje bądź ułatwia rozwiązanie wielu kwestii moralnych. Jeśli zaś pojawi się poczucie winy, to osoba o dojrzałym sumieniu koncentruje się na

²³ Por. Hansemann, G. (1988). *Wychowanie religijne*. Warszawa: Wyd. PAX.

²⁴ Cyt. za: tamże, s. 176.

²⁵ Por. Frankl, V. E. (1978). *Nieświadomy Bóg*. Warszawa: Wyd. PAX, s. 46.

obiektywnym fakcie dokonanego zła, a w mniejszym stopniu na ubolewaniu nad utratą pozytywnej samooceny²⁶.

3. SUMIENIE W STRUKTURZE OSOBOWOŚCI JAKO WYZNACZNIK KONSEKRACJI ZAKONNEJ

Jak zostało wcześniej podkreślone, sumienie należy do struktury osobowości człowieka. Jego rozwój zależy od wychowania zarówno społecznego, jak i indywidualnego. Prawidłowo rozwinięta i dojrzała osobowość pozwala na właściwe sądy moralne, których wyznacznikiem staje się sumienie. Dopiero dojrzałość osobowa, a w jej wymiarze właściwe osądy sumienia, pozwalają na prawidłowe kształtowanie relacji do konsekracji zakonnej.

3.1. Sumienie jako element struktury osobowości

Struktura osobowości ludzkiej podlega nieustannemu rozwojowi, aktualizacji i kształtowaniu wrodzonej natury człowieka przez indywidualny rozwój, środowisko, czy też osobiste doświadczenie. Osobowość jest w pewien sposób zaktualizowaną, rozwijającą się zgodnie z możliwościami swej natury, działającą i przeżywającą świat indywidualnością ludzką²⁷. W strukturze osobowości sumienie stanowi kluczowy czynnik rozwoju, będącego procesem, który kontroluje doraźne impulsy i mechanizmy adaptacyjne w interesie odległych zamierzeń i zgodności z obrazem własnej osoby²⁸.

Sumienie jest intuicyjnym poczuciem dobra, na co wskazuje S. Szuman, oraz świadomością etyczną zrodzoną nie z zewnętrznego nakazu, lecz z samej istoty człowieczeństwa. Z psychologicznego punktu widzenia sumienie jest samoczynnym, dobrze rozeznającym „smakiem” i trafnie oceniającym sądem o sprawach etycznych. Nasz „smak” etyczny można porównać ze smakiem biologicznym. Smak biologiczny rozeznaje instynktownie, bez pomocy rozumu, co jest dla organizmu korzystne lub szkodliwe, pożyteczne lub niepożyteczne. Podobnie sumienie rozeznaje intuicyjnie, co jest etycznie godziwe lub niewłaściwe, piękne lub brzydkie. Sumienie wspiera prawe, szlachetne, twórcze człowieczeństwo, tak jak instynkt dba o twórczą zdolność życia w organizmie. Sumienie ma „smak” nie tyle czegoś przyjemnego lub przykrego, ile smak dobrego. Niemniej sumienie ludzkie nie mogłoby się rozwijać i dojrzewać bez pomocy rozumu, nie mogłoby też bez niego zdobyć dostatecznej pewności sądu w sytuacjach szczególnie zawikłanych i trud-

²⁶ Zob. Chlewiński, Z. (1991). *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań: Wyd. „W drodze”.

²⁷ Por. Szumna, S. (1995). *Natura, osobowość i charakter człowieka*. Kraków: Wyd. WAM.

²⁸ Por. Allport, G. W. (1988). *Osobowość i religia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

nych. Toteż sumienie przywołuje rozum do pomocy, gdy bezpośrednie jego rozeznanie jest niepewne i chwiejne. Rozum upewnia i popiera sumienie, ale nie może go zastąpić. Może tylko działać w porozumieniu z nim i jakby w jego imieniu. W ostatecznej fazie sumienie wciąż jeszcze czuwa nad tym, aby rozum się nie pomylił i naprawia jego błędy. „Sumienie nie tylko w nas istnieje, ale rozwija się, pogłębia i wykształca z pomocą rozumu i dzięki doświadczeniom, jakie nam przekazały najlepsze duchy ludzkości. Sumienie indywidualne musi kształtować się w oparciu o sumienie świata, w którym już przed nami i po części za nas dokonywało się najwyższe dobro i najgorsze zło”²⁹. Dzięki sumieniu człowiek czuje się osobą odpowiedzialną za swoje myśli i czyny, a dzięki poczuciu odpowiedzialności ma poczucie wolności i godności ludzkiej.

Sumienie to zgodność z obrazem własnej osoby, to kontrola, czy człowiek realizuje standardy ludzkiej egzystencji, czy dąży do budowania dobra w swoim życiu. Standardy mogą być różne i może ich być wiele, np. godność, równość, miłość, sprawiedliwość, wolność, dążenie do powodzenia i uznania, dążenie do szczęścia, czy też pragnienie wzniesienia się ponad siebie. Sumienie kontroluje, w jakim stopniu jednostka uwzględnia standardy (normy) funkcjonowania określające ludzką egzystencję. Jest ono najgłębszą, konstytutywną warstwą psychiki człowieka, tą, w której zawarty jest niejako układ odniesienia dobra i zła. Sumienie stanowi zatem prawo moralne istniejące w człowieku. Standardy ludzkiej egzystencji mogą znajdować swoje zastosowanie wtedy, gdy człowiek aktywnie uczestniczy w budowaniu swojej osobowości, są również obecne, gdy człowiek wchodzi w interakcje z innymi, ze światem widzialnym i światem nieobjętym zmysłowym poznaniem.

W wyniku naruszenia jakiegokolwiek standardu zostaje naruszone dobro, do którego człowiek zmierza. Możemy powiedzieć, że został zachwiany integralny obraz osobowości człowieka, integralny obraz „ja”. Naruszenie tego obrazu może płynąć od samego człowieka, jak również z zewnątrz. Dzieje się to wówczas, gdy zostanie naruszony indywidualny system wartości, gdy powstaje pewnego rodzaju niezgodność z tym, co zostało wcześniej w człowieku zakotwiczone przez indywidualne poznanie, doświadczenie, czy też wychowanie. Może to nastąpić także wówczas, gdy zostaną naruszone struktury nabywane i rozwijane w trakcie indywidualnego rozwoju i działalności, a które nazywamy postawami. Postawy moralne, czy też religijne są bowiem względnie stałymi skłonnościami do zachowywania się w określony sposób. Jeżeli więc zachowanie człowieka jest niezgodne z jego postawami, rodzi się przekonanie o wewnętrznej niezgodności struktury „ja”. Należy podkreślić, że każde zachowanie naruszające standardy ludzkiej egzystencji może wywołać poczucie winy, które jest również sygnałem utraty wewnętrznej równowagi. Gdy system wartości człowieka, jego postawy, poczucie winy lub inne ele-

²⁹ Por. Szumna, S. (1995). *Natura, osobowość i charakter człowieka*. Kraków: Wyd. WAM, s. 195.

menty zawarte w strukturze osobowości człowieka zostaną naruszone, może to zostać zauważone dzięki wrażliwości sumienia, czyli przez pewnego rodzaju „czujnik”, który reaguje na wszelkie zmiany w systemie osobowości odnoszące się do naruszenia dobra. Trzeba tu zaznaczyć, że sumienie u różnych ludzi może być albo wrażliwe, subtelne, a nawet nadwrażliwe, albo też mało pobudliwe, umiarkowane w swych wymaganiach i nieczułe. Wrażliwość sumienia zależy więc od naturalnej, indywidualnej skłonności poszczególnych osób. Dojrzałe sumienie nie polega jednak jedynie na wrodzonej wrażliwości lub niewrażliwości, lecz na obiektywnej, rzeczowej ocenie dobra i zła. Wrażliwość jest tutaj tylko sygnalizatorem naruszenia jakiejś normy. Natomiast poprzez sumienie osobowość upomina się o swój ideał. Dlatego też sumienie jest nie tylko instancją osądzającą nas etycznie i karcącą za nasze przewinienia, lecz jest przede wszystkim dobrą wolą, pragnieniem doprowadzenia do równowagi ideału naszej osobowości.

3.2. Sumienie a charyzmatyczny wymiar ubóstwa, czystości i posłuszeństwa

Wraz z rozwojem struktury osobowości rozwija się i kształtuje sumienie, które w perspektywie życia zakonnego rzutuje w sposób istotny na rady ewangeliczne jako przedmiot ślubów zakonnych. Należy podkreślić, że rady ewangeliczne nie mogą być ujmowane tylko – jak dotąd – statycznie i negatywnie, a więc jedynie jako wyrzeczenie, ale także i przede wszystkim dynamicznie i pozytywnie, a więc jako tworzenie i przeżywanie nowych wartości oraz dojrzałej osobowości. Rady ewangeliczne muszą bowiem być realizowane w perspektywie bycia dla innych. To bycie dla innych jest mocno związane z postawą altruistyczną wyakcentowaną przez psychologów humanistycznych (m.in. A. Maslowa, J. Rogersa, R. Maya, G. Allporta). Postawę tę cechuje stawianie czyjegós dobra, szczęścia, interesu, czy nawet kwestii jego przeżycia ponad dobro własne. Jest to zachowanie, które przyczynia się do przyniesienia korzyści innym przy jednoczesnej nieobecności motywacji egoistycznej w działaniu³⁰.

Poprzez śluby zakonne, które są wyrazem konsekracji, osoba pragnie być dla innych. Ubóstwo, posłuszeństwo i czystość to realizacja oddania siebie i rezygnacja z własnych korzyści na rzecz drugiej osoby. Ubóstwo ujęte w wymiarze dynamicznym to realizacja konkretnego dobra. Natomiast jego aktywność i dynamika zmierza w kierunku tworzenia dóbr materialnych, z których posiadania rezygnuje się po to, żeby dawać innym. Składający ślub ubóstwa staje się ubogim tylko po to, by siebie ubogaciwszy Bogiem, dawać Go innym, by w miarę możliwości tworzyć dobra, które trzeba rozdawać bliźnim. Czystość to nie tylko rezy-

³⁰ Zob. Reber, A. S., (2000). *Słownik psychologii*. Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar, s. 38; Wojciszke, B., (2000) *Relacje interpersonalne*. w: Strelau, J., *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 3. *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*. Gdańsk: GWP, s. 164–174.

gnacja z naturalnej miłości małżeńskiej, a w konsekwencji i rodzicielskiej, ale to realizacja w sposób doskonały istnienia i działania dla innych. Na szczególną uwagę zasługuje tu czynnik dynamiczny, czyli działanie dla dobra innych. Po to rezygnuje się z jednej, zresztą wielkiej, formy miłości, by realizować inną. Natura, która nie znosi pustki egzystencjalnej, domaga się niemal automatycznie napęnlwienia i realizacji, czyli miłości za miłość. Miłość jest dobrem realizowanym nie tylko w perspektywie jednostkowej, ale w całkowitym oddaniu się drugiemu człowiekowi. Natomiast posłuszeństwo to nie tylko rezygnacja z własnej woli, a konsekwentnie z własnej decyzji i osobistej odpowiedzialności. To raczej zachowanie zmierzające do oddania woli drugiemu człowiekowi po to, by jak najlepiej żyć i działać dla niego. To oddanie woli musi być tak realizowane, by nie znosiło, a nawet w niczym nie zmniejszało inicjatywy i odpowiedzialności. Stąd jest to forma posłuszeństwa, która nie może mieć nic z inercji (bezwładność, bierność, niechęć do zmian) i abulii (chorobliwy brak lub niedostatek woli, niemożność podejmowania decyzji i urzeczywistnienia zamierzeń). Posłuszeństwo powinno zawierać w sobie odpowiedzialność i nieustanny rozwój, zmierzający do poszanowania godności drugiego człowieka. Człowiek staje się posłuszny dla dobra innych, by w ten sposób inna osoba mogła wzrastać w wolności, a nie w zależności i lęku przed drugim człowiekiem.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując nasze rozważania, należy podkreślić, że w kształtowaniu sumienia, w tym również do życia zakonnego, istotną rolę odgrywa wychowanie (także poprzez konfesjonał), które powinno zmierzać do rozwoju osobowości w kilku płaszczyznach: integracji (zgodności ze sobą myśli i działania), rozwoju autonomii moralnej (uniezależnienie się od przypadkowych bodźców i nacisków zewnętrznych, a także od przeszłości), rozszerzenia świadomości (wychowanie ludzi zdolnych do refleksji) oraz uformowania własnego „ja” w taki sposób, by móc odpowiedzieć sobie na pytania, „kim jestem, dokąd zmierzam, jak realizować swoje powołanie i w jakim celu w tym kierunku idzie młody człowiek”. Kształtowanie sumienia jest również pewnego rodzaju samokształceniem. Aby osiągnąć samodzielność sumienia, trzeba osiągnąć ją samemu. Bez własnej troski o dojrzałość i samodzielność sumienia można nie tylko zaprzepaścić szansę stania się człowiekiem etycznie wartościowym, ale ześliznąć się w egzystencjalny i moralny nihilizm.

Rozwój sumienia powinien zmierzać do wykształcenia wiążących norm zarówno w aspekcie ludzkim, jak i zakonnym. Należy podkreślić, że normy te nieustannie mogą się zmieniać, ulegać rozwojowi, czy też stagnacji. Dlatego też w dalszym procesie istotny staje się rozwój zmierzający do pogłębiania świadomości norm. Ważne jest również kształtowanie poczucia winy, gdyż w przypadku

doświadczenia jej człowiek może ją stłumić i w ten sposób umocnić atrofie (stopniowe zmniejszanie się rozmiarów odpowiedzialności) swojego sumienia. Może także wypracować sobie subiektywną normę moralną i w ten sposób, jako człowiek autonomiczny, przedstawiać winę jako nieistniejącą.

Należy też mówić w sposób normalny o seksualności, aby nie było lęku wobec ciała; o uczuciowości jako pewnego rodzaju realizacji miłości do innych, a nie ucieczce przed światem; o czułości, która polega na byciu świadomym własnego ślubu czystości i nieograniczaniu się do fizycznych przejawów czułości; o kryzysie spowodowanym konfliktem pomiędzy systemem wartości moralnych a postępowaniem człowieka, kryzysie, który może i ma szansę bycia rozwojowym; o obowiązkowości we wspólnocie, która nie jest szukaniem i tworzeniem samego siebie; o akceptacji samego siebie z własnymi ograniczeniami i niedoskonałościami; ostatecznie o przechodzeniu prób, które stają się twórcze i rozwojowe, jeśli je właściwie zinterpretujemy.

Sumienie więc staje się nie tylko nośnikiem prawidłowych relacji do życia zakonnego, ale również do drugiego człowieka, który staje się odniesieniem w pracy duszpasterskiej.

THE NEED OF SHAPING OF CONSCIENCE IN THE PERSPECTIVE OF RELIGIOUS CONSECRATION

Psychological reflection

Summary

The author is showing conscience in the psychological reflections stresses its belonging to the structure of personality, which is continuously changing and shaping. Development of personality and conscience depends on both self and social education. For properly developed and mature personality makes possible proper moral judgments, which are necessary for mature conscience. Mature personality and properly shaped conscience allow a person to develop consecrated life as openness to other and acceptance of this way of life.

Nota o Autorze: ks. dr **DARIUSZ BUKSIK** SDB – adiunkt na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie przy Katedrze Psychologii Religii. Członek Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich. W psychologii podejmuje zagadnienia: osobowości, religii i moralności. Współpracuje z Ośrodkiem Pomocy Psychologicznej Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich.